

Fragment relacji świadka historii



FLORIAN KURIATA

ur. 1941, Dermanka



Zakres terytorialny i czasowy	Dolny Śląsk, Wrocław, 1945
--------------------------------------	----------------------------

Przyjazd na Ziemię Zachodnie w 1945 roku

W 1945 roku na początku maja wyjechaliśmy pierwszym transportem do Polski. Jechaliśmy około miesiąca. To i tak był szybki transport, bo niektóre jechały nawet po dwa, trzy miesiące. My jechaliśmy niecały miesiąc. Przyjechaliśmy do Wrocławia pod koniec maja. Wyładowano to, co zabrano ze sobą. A zabierano zawsze najpotrzebniejsze rzeczy. Nie wszystkim się udawało przewieźć to swoje dobro, swoje mienie, ze względu na to, że na stacjach, na których oczekiwano na transport. Ukraińcy napadali i zabierali to wszystko. Moim dziadkom i mamie udało się przewieźć i jałówkę, i konia, i wóz. Ponieważ mama była krawcową, to i maszynę do szycia przywiozła. Mieli też zapasy żywności i podstawowy sprzęt. Nawet tarkę do prania przywieźli stamtąd. I wiele, wiele innych rzeczy. Dziadek się zajmował stolarką, więc też miał sporo narzędzi. Między Brochowem a Dzierżoniowem zatrzymywaliśmy się trzykrotnie. Rosyjskie wojska na koniach zabierały Kresowian pod swoją komendę. Myśmy się dostali pod komendę ruskiego żołnierza, który na koniu wyprowadził nas z Brochowa do Bielan, na skrzyżowanie, i polecił nam iść w kierunku Świdnicy. Wówczas nie wiedzieliśmy, w jakim kierunku się udajemy. Oznajmił nam, że możemy zająć gospodarstwo, gdzie chcemy i tam mieszkać.

Data utworzenia	26 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Stella Derdowska, Michał Rogala
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami